

IZABELA LEWANDOWSKA-MALEC
(Kraków)

***Ratunek przed morowym powietrzem.
Bezpieczeństwo obrad sejmowych i sejmikowych
na przełomie XVI i XVII wieku***

**Rettung vor dem schwarzen Tod. Sicherheit der Tagungen
des Parlaments und der Landtage**

1. Słowo wstępne; 2. Dżuma w Rzeczypospolitej; 3. Zmiana terminu i miejsca obrad sejmowych i sejmikowych w związku z zarazą; 4. Ówczesne sposoby leczenia *moru*.

1. Vorwort; 2. Die Pest in der Adelsrepublik; 3. Änderung des Termins und des Ortes der Tagungen vom Parlament und von den Landtagen wegen der Seuche; 4. Damalige Methoden der Pestheilung

1

Od powietrza, głodu, ognia i wojny wybaw nas, Panie – śpiewali katolicy już od wieków, do największych nieszczęść zaliczając zarazę, zwaną *morowym powietrzem*. Do dzisiaj stęchłe, wilgotne powietrze uważane jest za niezdrowe. Na stronie internetowej Grajewa znalazłam aktualne życzenia świąteczne, złożone mieszkańcom przez tamtejszego lekarza. W zakończeniu czytamy: *A gdy i spacerów mamy pod dostatkiem, wietrzyjmy mieszkania, przeganiajmy to morowe i zatęchłe powietrze*¹. Jak widać, do dzisiaj określenie to bywa w użyciu.

Wiele informacji o ówczesnej sytuacji zdrowotnej można uzyskać, śledząc źródła do dziejów parlamentaryzmu. Zachowana korespondencja oraz oficjalne pisma kierowane w związku z akcją sejmową wskazują na istniejące wówczas zagrożenia. Sejm walny był to zjazd setek osób. Takie nagromadzenie w jednym miejscu wielu ludzi groziło błyskawicznym rozprzestrzenieniem się zarazy. Na sejmikach również bywało od kilkudziesięciu do kilkuset osób. Do sprawy bezpieczeństwa obrad przykładano więc szczególną wagę.

¹ www.zyciegrajewa.pl

2

Mór (zaraza, łac. *pestis*) w XVI i XVII wieku identyfikuje się głównie z dżumą pod dwiema postaciami: dżuma dymienicznej (gruczołowej), roznoszonej przez brunatnoszare szczury wędrownie i pasożytujące na ich ciele pchły, oraz płucnej (posocznicowej), rzeczywiście przenoszonej drogą powietrzną².

W Rzeczypospolitej Obojga Narodów zaraza rozprzestrzeniała się zarówno w Koronie, jak i na Litwie. Czasami zdarzało się, że obejmowała przeważające połacie kraju, siejąc tam całkowite spustoszenie i stanowiąc przerażającą epidemię. Właściwie od końca XVI w. Rzeczypospolita nie była nigdy wolna od tego nieszczęścia³.

W 1588 r. zaraza zaatakowała jednocześnie Litwę i Koronę. We wrześniu król wraz z siostrą królową Anną Wazówną oraz królową Anną Jagiellonką opuścił Kraków w obawie przed *morem*. Zmarło tu wówczas 6 tysięcy osób⁴. W drodze na Sandomierz i Lublin, w kierunku Warszawy, panowało ciągłe zagrożenie zarazą: [...] *gdzie się tam zaraz dwór Królewski zapowietrzył, owo marło wszędy za królem y gdzie się ieno obrócił* [...]⁵.

O powietrzu na Litwie informował kanclerz wielki litewski Leon Sapieha wojewodę wileńskiego Krzysztofa Radziwiłła w listopadzie 1588 r⁶. Rozeszły się wieści, że to właśnie z pewnego jarmarku na Litwie zarazę przynieśli Żydzi, gdyż nakupili skór z bydła zdechłego wskutek *morowego powietrza*. Ponoć – jak głoszono – kilku z nich zmarło, a zostali pochowani po kryjomu w obawie przed atakami ludności oraz utratą towaru. Przypisywano im, że są *niechlujni i plugawi przez same nieochędstwo, ba nawet samem tchnieniem mogą stać się przyczyną morowego powietrza i wszelkiej innej zaraźliwej choroby* [...]⁷. Wielki strach przed niebezpieczeństwem sprzyjał szerzeniu postaw antysemickich. Niezależnie od tego, gdzie rzeczywiście leżał powód rozprzestrzeniania się zarazy, skutki jej były przerażające. 16 października w krakowskim kościele św. Trójcy w trakcie kazania miały umrzeć dwie osoby. Magistrat wynajął publicznych grabarzy ubranych w czarne płaszcze

² T. Srogosz, *Dżuma ujarzmiona? Walka z czarną śmiercią za Stanisława Augusta*, Wrocław 1997, s. 5; także A. G. Carmichael, *Dżuma dymieniczna: czarna śmierć*, [w:] *Wielkie epidemie w dziejach ludzkości*, red. K. F. Kiple, Poznań 2002, s. 88, 90.

³ Jeszcze pod koniec XVIII w. dawała znać, choć już w ograniczonym zakresie. Przyczyny ustąpienia dżumy są do dziś niejasne. Niektórzy badacze twierdzą, że nastąpiło to wraz z wyparciem szczurów podatnych na zarażenie przez znacznie silniejszy gatunek szczurów kanałowych, inni natomiast twierdzą, że do wygaśnięcia tej zarazy przyczyniły się kwarantanny, higiena, wytrzebiecie szczurów i pcheł; por. D. Włodarczyk, *Od powietrza, głodu ognia i wojny*, Inowrocław 1998, s. 12; A. G. Carmichael, *op. cit.*, s. 93; por. F. E. Carwright, M. Biddiss, *Niewidoczny wróg. Zarazy i historia*, Warszawa 2005.

⁴ M. Bielski, *Dalszy ciąg kroniki polskiej*, Warszawa 1851, s. 94.

⁵ *Ibidem*, s. 95.

⁶ L. Sapieha do K. Radziwiłła, Słonim, 18 XI 1588 r., Archiwum Domu Sapiehów [dalej: A.D. Sapiehów], t. 1: Listy z lat 1575–1606, wyd. A. Prochaska, Lwów 1892, s. 41.

⁷ *Dyaryusz legacyi do Polski Kardynała Hipolita Aldobrandini*, [w:] *Relacye nuncyuszów apostolskich i innych osób w Polsce od roku 1548 do 1690*, t. II, Berlin–Poznań 1864, s. 17.

z białym krzyżem, którzy zbierali i grzebali ciała. Zamknięto sklepy, zawieszono sądy, szlachta i bogatsi mieszczenie uciekli do najodleglejszych wsi⁸.

W grudniu 1590 r. kanclerz Sapieha pisał ponownie do K. Radziwiłła, tym razem z Warszawy: *Powietrzem też tu nas straszę, które już w kilku domiech na Krakowskiem przedmieściu i na nowem mieście zaczęło się*⁹. Warszawę zaraza dotknęła także w 1602 r.¹⁰ Już latem alarmował również biskup wileński Benedykt Wojna, że *koło Wilna barzo się szerzy powietrze, jedno w samym Wilnie nic jeszcze z łaski Bożej*¹¹. Przyptyw zarazy nastąpił w 1604 r. L. Sapieha informował nowego wojewodę wileńskiego Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotkę”, że *w Smoleńsku powietrze*¹². W dwa miesiące później pisał, że zbiera ono również swoje żniwo w Wielkopolsce¹³.

Z latami sytuacja ulegała pogorszeniu. W latach 20. zaraza obejmowała coraz większe obszary kraju, występowała z większą intensywnością. Kasztelan krakowski Jerzy Zbaraski we wrześniu 1622 r. informował króla: *Krakowska ziemia cała zarażona [...] na Pogórze prawie wszystkie wsie wymarły i miasteczka. W sandomierskiej ziemi snąć też wielka część tej zarazy, a co wiedzieć jeszcze w tych dwóch miesiącach, które są najgorsze, jeśli dalej nie pójdzie*¹⁴. Dość wcześnie wówczas mrozy wygasiły nieco zarazę, jednak nie na długo. Powrót cieplejszej pogody spowodował nasilenie *powietrza*¹⁵. W dwa lata później kasztelan znów pisał do władcy o zarazie w ziemi krakowskiej, na Mazowszu i w Prusach¹⁶. W roku następnym sytuacja była dramatyczna: *Warszawa już to wiemy, że jest infectissima, Lublin wtęż, Piotrków także. Radom, Lwów snadż ma dobre początki [...] po wszystkiej prawie Polsce powietrze się rozciągnęło [...]*. Tylko Kraków na ową chwilę był wolny od zarazy¹⁷.

⁸ *Ibidem*, s. 18.

⁹ L. Sapieha do K. Radziwiłła, Warszawa, 5 XII 1590 r., Archiwum Domu Radziwiłłów [dalej: A.D. Radziwiłłów], wyd. A. Sokołowski, *Scriptores Rerum Polonicarum* [dalej: SRP], t. VIII, Kraków 1881, s. 207.

¹⁰ B. Janiszewska-Mincer, *Rzeczpospolita Polska w latach 1600–1603*, Bydgoszcz 1984, s. 98.

¹¹ B. Wojna do L. Sapiehy, Dubowno, 23 VIII 1602 r., A.D. Sapiehów, s. 335.

¹² L. Sapieha do M. K. Radziwiłła, Ikaźń, 10 IX 1604 r., A.D. Radziwiłłów, s. 232.

¹³ *Jakoż snąć po Wielkiej Polsce wielkie powietrze*, L. Sapieha do M. K. Radziwiłła, Ikaźń, 23 XI 1604 r., A.D. Sapiehów, s. 434.

¹⁴ J. Zbaraski do Zygmunta III, Pilica, 18 IX 1622 r., *Listy. Księcia Jerzego Zbaraskiego kasztelana krakowskiego z lat 1621–1631*, wyd. A. Sokołowski, SRP, t. V, Kraków 1880, s. 61.

¹⁵ [...] *wilgotności te, które się nazad wróciły po kilku mrozach, znowu toż niebezpieczeństwo wszczęły [...]*, J. Zbaraski do Zygmunta III, Solec, 10 XII 1622 r., *ibidem*, s. 67.

¹⁶ J. Zbaraski do Zygmunta III, Myślenice, 16 IX 1624 r., *ibidem*, s. 85–86.

¹⁷ J. Zbaraski do Zygmunta III, Pilica, 22 IX 1625 r., *ibidem*, s. 97–980.

3.

Jak widać z powyższego opisu, nasilenie tego zjawiska następowało jesienią i trwało do wystąpienia mrozów. Niskie temperatury powodowały naturalne wygasanie zarazy, zatem oczekiwano zimy z wielką nadzieją, jak wybawienia¹⁸.

Zazwyczaj w tym czasie w Rzeczypospolitej trwała akcja sejmowa. Sejmy walne zwoływano w zimie ze względu na zastój w pracach polowych, a także ze względu na przejezdność dróg.

Czynności sejmowe rozpoczynały się już latem, gdy król rozsyłał listy deliberatoryjne. Przed sejmem, który rozpoczął się 30 stycznia 1601 r., Zygmunt III Waza rozsyłał deliberatoria 25 sierpnia 1600 r.¹⁹ Z kolei, rozpoczęcie sejmów 7 stycznia 1625 r. poprzedziły deliberatoria, na które odpowiedzi udzielali senatorowie już we wrześniu roku poprzedniego. Tak uczynił kasztelan Zbaraski, informując króla, że *zdanie swoje napisał około rzeczy, należących sejmowi przyszlęmu i o miejscu i o czasie, przypominając tam zaraz, jako in deliberatoriis zwykło być, puncta temuż sejmowi należące*²⁰.

Przedmiotem deliberatoriów oraz odpowiedzi na nie była głównie kwestia miejsca i czasu odbywania sejmów. Król z senatorami omawiał ten problem niejednokrotnie z powodu rozwoju zarazy. Była to bowiem jedna z najważniejszych przyczyn, która mogła wpłynąć na zmianę miejsca lub terminu obrad sejmowych.

Zasadniczo, zgodnie z konstytucją sejmów lubelskich 1569 r., sejm był zwoływany do Warszawy²¹. Wyjątkiem była sytuacja, *gdzieby casus iaki przypadł znaczny, żeby tam złożon y trzyman bydz nie mógł, wolno Nam będzie, za dołożeniem i radą panów rad obojga narodu, tam go złożyć, gdzieby commodius być mogło w Polsce*²².

Termin zwołania sejmów był również określony prawnie. Tę kwestię regulowały artykuły henrykowskie, zobowiązując króla do zwołania sejmów najpóźniej co dwa lata, na okres sześciu tygodni. Gdyby jednak państwo znajdowało się w poważniejszym niebezpieczeństwie, dawały prawo do zwołania sejmów częściej, jednak za radą senatorów. Sejm ten, zwoływany według tych samych zasad, również powi-

¹⁸ Por. T. Srogosz, *op. cit.*, s. 14.

¹⁹ [...] *jeśliby zdanie też panów rad postąpiło [...] na który czas, i na którenby miejscu miał być złożon*, Zygmunt III do L. Sapiehy, Warszawa, 25 VIII 1600 r., A.D. Sapiehów, s. 249.

²⁰ J. Zbaraski do Zygmunta III, Myślenice, 16 IX 1624 r., *Listy...*, s. 84.

²¹ Pkt 3: *Miejsce sejmom Wahnym Koronnym w Polsce, iako je składać mamy, tak iuż Warszawę na to naznaczamy*, *Volamina Constitutionum* t. II 1550–1609, v. 1550–1585, do druku przyg. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 2005, s. 246.

²² *Loc. cit.*

nien trwać nie dłużej niż sześć tygodni²³. Dcyżę wyznaczającą dzienną datę sejmku zwyczajnego – czy to obligatoryjnego, czy fakultatywnego – podejmował król, jednak z udziałem senatorów, choć w przypadku sejmku *dwuletniego* nie był do tego prawnie zobowiązany²⁴.

Przed sejmem 1590 r. M. K. Radziwiłł proponował zwołać sejm *na Trzy Króle, dla mrozów, które powietrze przerywają*. Jako miejsce obrad radził uwzględnić Lublin, choć sam wołał obradować w Brześciu²⁵.

J. Zbaraski, udzielając odpowiedzi na skierowany do niego list, jesienią 1625 r., miał wątpliwość, czy ze względu na szerzącą się zarazę zwoływać w ogóle sejm w Koronie. Proponował ewentualnie Warszawę lub Radom *po Gromnicach*²⁶. Ostatecznie król zdecydował się zwołać sejm z początkiem 1626 r. do Warszawy²⁷. Podobna sytuacja, ze względu na panującą zarazę, miała miejsce w 1630 r., gdy król w deliberatoriach rozpytywał o kolejny termin i dogodne miejsce dla sejmku, gdyby w Warszawie nie było to możliwe. Sam z rodziną i dworem przeniósł się do Tykocina. Zamyślał nawet zwołać tam sejm ku wielkim obawom szlachty, bowiem do Tykocina było daleko, a poza tym panowała tam drożyzna²⁸. Król nakazał rozesłanie uniwersałów ze wskazaniem daty zwołania sejmku w dniu 16 października²⁹. Sytuacja nie napawała jednak optymizmem. Zaraza rozprzestrzeniała się w Warszawie. Wobec tego król ponownie zwrócił się do senatorów o radę. Zachowała się w tej mierze korespondencja senatorów z królem. Arcybiskup gnieźnieński Jan Wężyk przychylił się do zdania królewskiego, że sejm trzeba koniecznie opóźnić ze względu na dobro państwa, a więc zwołać go, gdy ustanie zagrożenie³⁰. Natomiast Zbaraskiemu zależało na tym, aby miejsca sejmku nie przesuwać, a na pewno nie do Tykocina ze względu na dużą odległość³¹. Miejsce poza Warszawą dopuszczał natomiast biskup płocki Stanisław Łubieński, odnosząc się także do terminu zwołania sejmku:

²³ Pkt 7: *Sejm Walny Koronny, we dwie lecie nadalę ma być składan, a gdzieby tego była pilna a gwałtowna potrzeba Rzeczypospolitej, tedy za radą panów rad obojga państwa, iako czas i potrzeba Rzeczypospolitej przynosić będzie, powinni go składać będziemy. A dłużej go dzierżać nie mamy, nadalę do sześci niedziel, ibidem, s. 357.*

²⁴ S. Plaza, *Sejmiki i zjazdy szlacheckie województwa poznańskiego i kaliskiego. Ustrój i funkcjonowanie (1572–1632)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego DCCXX. Prace Prawnicze”, z. 110, Warszawa–Kraków 1984, s. 30.

²⁵ M.K. Radziwiłł do K. Radziwiłła, Mir, 28 X 1589 r., A.D. Radziwiłłów, s. 39.

²⁶ J. Zbaraski do Zygmunta III, Pilica, 22 IX 1625 r., *Listy...*, s. 97–98.

²⁷ J. Kwak, *Sejm warszawski 1626 roku*, Opole 1985, s. 16.

²⁸ J. Seredyka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III (1629–1632). Zarys wewnętrznych dziejów politycznych*, Opole 1988, s. 90.

²⁹ *Ibidem*, s. 53.

³⁰ Biblioteka XX. Czartoryskich [dalej: BCzart] 365, k. 367.

³¹ *Ibidem*, k. 372.

Napisałem ia przedtym niż mie list WKM. doszedł zdanie moje do Jmci X. Canclerza, którego ta była summa, abysz WKM. ad diem 3 vel 4 Februarij kiedy jusz pospolicie powietrze u nas ustawa, zaczęcie przyszłego seimu odłożyć raczył.

Wspominany kasztelan krakowski chciał zacząć sejm nieco wcześniej – *circa 25 albo 26 Januari*³². Dalszy termin przewidywał arcybiskup gnieźnieński, proponując *albo po poście, albo po wielkinocy*. Jeszcze późniejszy termin zaproponował nominat na biskupstwo krakowskie Marcin Szyszkowski, który w swoim liście stwierdził, że sejm teraz nie jest niezbędny i może zostać zwołany *ad mensem Maium albo ad finem Aprilis*. Z jego listu wynika również, że senatorowie przed nadejściem spodziewanych deliberatoriów zasięgaliby opinii *ludzi znacznych* w okolicy³³. Król zdecydował się przełożyć termin obrad.

*Jakośmy dla tego prorogowali Seym przysły, idąc za zdaniem Panów Senatorów 8 dnia miesiąca Stycznia blisko przyszłego, żeby za nastąpieniem mrozów, które powietrze śmierzyć zwykły, bezpieczniey się odprawić mógł, tak teraz bacząc, że się powietrze w Warszawie po staremu szerzy, przychodzi Nam dokładać się Uprzey. Wasz. coby Nam z Seymem czynić przyszło, ieśli strzedz Boże powietrze na kilka Niedziel przed nim nie ustało, żeby się y ludzi nie zawodziło y Seym ten nie powariował. Lubo tedy nadzieie w miłosierdziu Bożym nie tracimy, że gniew swoi usmierzyć raczy, iednak jeśliby inaczey padło, y powietrze górę brały, żądamy abysz Nam Uprzey. Wasz.: zdanie swoje oznaimił, ieślibyśmy mieli y na który czas Seymu tego pomknąwszy i prorogatyey iego obywatelów Coronnych wczas obwieścić*³⁴.

Jednak w następnych tygodniach zaraza nie wygasła, dlatego Zygmunt III kolejnymi uniwersalami przesunął ponownie termin zwołania sejmu na 29 stycznia 1631 r.³⁵

Nie był to jedyny wypadek, gdy król przesunął termin oraz zmieniał miejsce obrad sejmowych. W 1603 r. Zygmunt III zwołał sejm do Krakowa z powodu szerzącej się zarazy w okolicach Warszawy³⁶. W sprawie tej podejmował decyzje dwu-

³² *Ibidem*, k. 369–372.

³³ *Jakosz wiele obywatelów ludzi znacznych przeciwuwszy o tych deliberatoriach, przed tym ieszcze, niż [...] doszły conferowali ze mną, życząc do tego czasu prolongatyej, y wzywali mie aby to zdanie moje WKMci Panu Naszemu Mściwemu przelożył [...], ibidem*, k. 368–369.

³⁴ List z Tykocina z dn. 20 XI 1630 r., *ibidem*, k. 365–369.

³⁵ J. Serejka, *op. cit.*, s. 90–91.

³⁶ List przed sejmem 1603 r., wyjaśniający powody przesunięcia terminu i zmiany miejsca sejmu, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku [dalej: WAPGd] 300, 29/66, k. 563–564.

krotnie. Początkowo, uniwersałem z 4 listopada 1602 r. złożył sejm do Warszawy, jednak 10 grudnia wydał kolejny uniwersał, w którym tłumaczył:

[...] złożon był przez nas sejm walny koronny na dzień 22 miesiąca stycznia w Warszawie, folgując zwyczajowi, choć się już wielgie niebezpieczeństwo od powietrza pokazowało, jednak nadzieja była, że za nastąpieniem mrozów miała ta kara Pańska ustać. Teraz iż się zima niestatecznie pokazała i często nas wiadomości dochodziły, że nie ustawało jeszcze to powietrze, ponieważ sejm dalej odkładać potrzeby R.P żadną miarą nie dopuszczają, za porozumieniem się z pp. postami [i] radami, którzy przy nas są, zdało się to rzecz sama wyciskała, aby odmienione miejsce sejmowi i insze naznaczone beło³⁷.

Rzeczywiście, w listach sejmowych monarcha podawał, że w Warszawie zaraza dotknęła sto kilkadziesiąt domów, a na Pradze do końca listopada zmarło 270 osób³⁸. Król tłumaczył ponadto, dlaczego na miejsce sejmu nie wybrano innego miasta. Ponieważ rozważano również obrady w Lublinie, monarcha wyjaśniał, że:

[...] jako Lublin świeżo ogniem nawiedziony i insze przeszkody mające, także nie najdując na ten czas i strony dobrego powietrza bezpieczniejszego, i do inszych wszystkich tak wielgiemu zjazdowi przynależących commoditates sposobniejszego nad miasto Kraków, na to miejsce sejm walny [...] naznaczamy³⁹.

W uniwersałach zwołujących sejmiki i sejm walny odnajdujemy wątek zarazy. Zdarzało się, że król traktował tę kwestię jako doskonały pretekst dla swoich planów. W 1592 r. tłumaczył brak decyzji w sprawie zwołania sejmu walnego rozprze-strzenianiem się *powietrza*⁴⁰. Na to król powoływał się także w 1613 r., nakłaniając szlachtę do przybycia na sejm skrócony do trzech tygodni⁴¹. Za wątpliwe należy wziąć twierdzenie, że król świadomie wyznaczał termin sejmu w czasie zarazy, by zmusić posłów do większej aktywności i skrócenia obrad⁴².

Panująca zaraza miała wpływ nie tylko na obrady sejmu. *Powietrze* powodowało również zmiany ustalonych miejsc i terminów obrad sejmików przedsejmowych i posejmowych. Gdy panowało zagrożenie zarazą, zdarzało się, że obrady sejmikowe odbywały

³⁷ *akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, t. 1, cz. 1: (1572–1616), wyd. W. Dworzaczek [dalej: Dworzaczek], Poznań 1957, s. 243; por. P. Tylicki do L. Sapiehy, Kraków. 1 XII 1602 r., A.D. Sapiehów, s. 355.

³⁸ [...] *iuż do sta y kilkadziesiąt domów tam zapowietrzonych, a we wsi Pradze, która iako za iedno prawie iest z miastem dwieście i siedemdziesiąt człowieka przed skończeniem Nouembra bylo powietrzem umarło*, WAPGd 300, 29/66, k. 563.

³⁹ Dworzaczek I, 1, s. 243–244.

⁴⁰ *Dyaryusze y akta sejmowe r. 1591–1592*, wyd. E. Barwiński, SRP, t. XXI, Kraków 1911, s. 16.

⁴¹ Dworzaczek I, 1, s. 431.

⁴² U. Augustyniak, *Informacja i propaganda w Polsce za Zygmunta III*, Warszawa 1981, s. 71.

się na otwartym polu, wybierano bardziej bezpieczny teren, a nawet przesuwano termin zgromadzenia⁴³. Pod koniec 1589 r. na Litwie z powodu zarazy planowano odbyć kilka sejmików w jednym miejscu niezarażonym⁴⁴. Przenosiny sejmików na wielką skałę z powodu epidemii zanotowano przed sejmem warszawskim 1626 r.⁴⁵ Sejmiki przedsejmowe ze względu na panującą zarazę nie zebrały się w przewidzianym terminie; kilka zebrało się później: miński – 18 grudnia, kowieński – 22 grudnia, a sejmik województwa chełmińskiego – 5 stycznia 1626 r. w Radzynie. Z tego też powodu kilka obradowało w innych miejscowościach: lubelski w Chodle, wileński w Radoszkowicach, kowieński w Kormiałowie, nowogródzki pod Nowogródkiem we wsi Rebanska Horodczyna, oszmiański w Żupranach, co skutkowało nawet „rozdwojeniem” sejmiku. Tak stało się z sejmikiem sieradzkim, który odbywał się zawsze w Szadku, jednak wojewoda sieradzki Jan Baranowski zwołał sejmik pod Tyczynem (tam przybyło 71 osób), część jednak udała się pod Szadek i postanowiła nie pojechać pod wyznaczone miejsce, tyczynianie przybili protest na drzwiach kościoła w Stronisku, a następnie wnieśli go do ksiąg grodzkich sieradzkich, wieluńskich i ostrzeszowskich. Skutkiem tych działań był wybór dwóch składów poselskich⁴⁶.

Przed nadzwyczajnym sejmem jesiennym 1629 r. sytuacja była równie dramatyczna. Ze względu na zarazę sejmik województwa lubelskiego odbył się w Kopanicy, a nie w Lublinie. Wojewoda pomorski Samuel Konarski zwołał generał na 3 listopada do miasta Skarszewy ze względu na zarazę. *Pomór* szerzył się wówczas w całej Rzeczypospolitej, w szczególności w stolicy⁴⁷. Podobna sytuacja miała również miejsce przed sejmem 1631 r.⁴⁸

Morowe powietrze znajdowało także odzwierciedlenie w dorobku ustawodawczym sejmów, w szczególności, gdy sejm podejmował uchwały o zwolnieniach podatkowych. Na obradach sejmu w 1598 r. stanęła sprawa umorzenia dzierżawcy czopowego wileńskiego Janowi Wawrzeckiemu części podatku, która nie została zebrana z powodu *morowego powietrza*⁴⁹. Z powodu *ognia i morowego powie-*

⁴³ A. Strzelecki, *Sejm z r. 1605*, Kraków 1921, s. 52; por. J. Seredyka, *op. cit.*, s. 11, s. 89; por. *Artykuły z Seymiku Ziemi Gostyńskiej die 26 Nouembris A. 1624 pod Gąbinem dla powietrza odprawionego* [...], WAPGd 300, 29/102, k. 249.

⁴⁴ [...] *alec w Wilnie i w Oszmianie barzo mrze, powiadają, że i w Lidzie i w Wilkomierzu* [...] *Jeśliby w Trocech było zdrowo, [...] aby się tam wileńskie województwo zjechało, jako więc w Polsce bywa, że dwoje troje Województwo na jedno się zjeżdżają*, L. Sapieha do K. Radziwiłła, Mołodeczno, 16 XI 1589 r., A.D. Radziwiłłów, s. 204. Król pochwalił poczynania kanclerza Sapiehy, który uniwersalami przesuwał terminy i zmieniał miejsca sejmików: [...] *zaś też UIW uniwersały rozpiisał względem tego niebezpieczeństwa, aby miejsc zwykłych zaniechawali, a gdzie indziej do kupy się zbieżeli a rzpltej obmyślaniem swem nie odbiegali toś UIW dobrze uczynił*, Zygmunt III do L. Sapiehy, Kraków, 27 XII 1602 r., A.D. Sapiechów, s. 361.

⁴⁵ W. Kriegeseisen, *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1991, s. 77.

⁴⁶ J. Kwak, *op. cit.*, s. 19–20.

⁴⁷ J. Seredyka, *op. cit.*, s. 11, 20.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 89.

⁴⁹ 1598 r., pkt 31, *Zniesienie reszty czopowego z miasta Wileńskiego, anno 89. Volumin Legum* [dalej VL], t. II, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 372.

trza na cztery lata, poczynszy od 1611 r. uwolniono od podatków Orszę⁵⁰. Trudna była również sytuacja Wiślicy, gdzie komisja w 1616 r. delegowana przez króla stwierdziła istnienie 80 pustych placów, pozbawionych zabudowań, wskutek *ognia dawnego, powietrza i innych przypadków* [...]. Mieszczanie skarżyli się, że płacą pełną stawkę szosu pomimo zniszczeń. Z tego względu uchwałą sejmową ograniczono im podatek od sympli, aż do czasu odbudowania swoich zabudowań⁵¹.

4

Morowe powietrze wzbudzało w ówczesnych wielki strach. Poziom wiedzy lekarskiej był tak nikły, że w zasadzie każda choroba wzbudzała najgorsze przeczucia. Nie tylko dżuma, ale także inne choroby zakaźne dziesiątkowały ludzi, poczynszy od dziecięcych lat. Można wspomnieć, że królowna Anna – najstarsza córka Zygmunta III, zmarła na odrę w pierwszym dniu obrad sejmowych w 1600 r. Miała wówczas 6 lat⁵². Rozpoznanie ospy u Halszki Sapieżyny – żony kanclerza L. Sapiehy, która zachorowała jako osoba dorosła, nastąpiło po trzech dniach, gdy ujawniły się ślady na ciele. Do tego momentu wszystkim wydawało się, że z niewiadomych przyczyn umiera⁵³. Nieumiejętność leczenia była przyczyną wielu zgonów. Jak nikła była wiedza o chorobach, niech świadczy fakt, że królowej Konstancji – drugiej żony Zygmunta III, która doznała udaru słonecznego w trakcie procesji Bożego Ciała, lekarz zaaplikował zimną kąpiel, po której zmarła⁵⁴. Szczególnym wyzwaniem była ciąża i poród. Nagły zgon zanotowano w przypadku królowej Anny – pierwszej żony Zygmunta III, która w siódmym miesiącu ciąży niespodziewanie poczuła się źle i następnego dnia umarła⁵⁵. Można jedynie dodać, że została pochowana dopiero po roku, gdyż z powodu zarazy tak bardzo opóźniono pogrzeb⁵⁶.

⁵⁰ 1611 r., pkt 15 (WXL), *Wolność miasta Wilna*, VL III, s. 25, pkt 24; *Miasto Orsza*, VL III, s. 25–26.

⁵¹ 1616 r., pkt 95, *Defalkacya szosu miastu Wiślicy*, VL III, s. 95.

⁵² B. Janiszewska-Mincer, *op. cit.*, s. 36.

⁵³ [...] *we śródę przeszką, w obiad prawie, barzo była zachorzała małżonka moja miła i przez całe trzy dni barzo źle się miała, nic zgoła nie jadła i nie piła, i w usta żadnej rzeczy wziąć nie chciała, sen na oczy nie powstał przez trzy noce. W sobotę dopiero ospice się pokazały i teraz się wysypują, już była barzo wątąpiła o sobie...*, L. Sapieha do K. Radziwiłła, Ikaźń, 13 IX 1604 r., A.D. Sapiehów, s. 432.

⁵⁴ *Królowa Konstancja w uroczystość Bożego Ciała, w czasie skwarne go upału, z pobożności ducha mimo otyłość swoje uszedłszy więcej tysiąca kroków za procesją świąteczną, dostała zapalenia, które nieumiejętni lekarze zimnemi kąpielami bardziej zwiększyli. Nie postrzeżono, że choroba się wzmożła i królowa wśród nocnego spoczynku, gdy żadna ze służebnic nieszczęścia takiego nie przeczuwała, nagle skonała*, B. Piasecki, *Kronika*, Kraków 1870, s. 350.

⁵⁵ *Ostatniego dnia Stycznia ciężarna płodem królowa Anna Austrijaczka, żadną chorobą niezłożona i tylko słabość katarową, która jej siadać do stołu z królem dozwalała, cierpiąca, nagle gwałtownie biciem serca i gorączką chociaż niezbyt silną zdjęta, nazajutrz skonała. A że już bliska była rozwiązania swojego, przeto usta jej trzymano otworem dla zostawienia wolnego oddechu płodowi, który z żywota zmarłej matki wycięty, znalezion był żywym płci męskiej potomkiem i pod imieniem Krzysztofora ochrzczony, po jednej tylko godzinie życia ducha wyzionął z ciężką żalością ojca, który podwójną stratę ową rzewnie oplakiwał*, B. Piasecki, *ibidem*, s. 139.

⁵⁶ F. Giedroyc, *Mór w Polsce w wiekach ubiegłych. Zarys historyczny*, Warszawa 1899, s. 53.

Gdy rozprzestrzenił się *pomór*, towarzyszyła tej epidemii z jednej strony całkowita bezradność z drugiej – walka o przetrwanie⁵⁷. Środki zalecane przez lekarzy, choć zachwalane, nie przynosiły spodziewanych rezultatów. Jakie były ówczesne sposoby leczenia dżumy, możemy dowiedzieć się z zachowanego w jednym z opisów traktatu: *Nauka przeciwko morowemu powietrzu doświadczona y od wielu sławnych Doctorów spisana*⁵⁸. Najważniejszym lekarstwem było całkowite zawierzenie się Bogu poprzez modlitwę i pokutę oraz sakramenty⁵⁹. Ponadto *obżarstwa wielkiego y głodu zbytniego potrzeba się wystrzegać a najbardziej pijaństwa*⁶⁰. Podstawowym środkiem ochrony było zadymianie zamkniętych pomieszczeń. W tym celu wytwarzano dym z roślin uznawanych za lecznicze – to jest z: jałowca, piołunu, ruty, dębu. Ewentualnie polewano winnym octem gorący kamień, cegły lub rozpalone żelazo. Wierzono, że taki dym odpędza powietrze, które przynosiło zarazę⁶¹. Poza domem radzono wystrzegać się miejsc o zatęchłym, zepsutym zapachu, wszelakich gnojowisk oraz kompostów: *Smrodów wszelakich w domach y na ulicach pilno wystrzegać się osobliwie od gnoiów y od prywetów zastarzanych w swoich albo sąsiedzkich domach y od inszych tym podobnych smrodów, które wilgotność i zagniłość, gorączki złe y iadowite w ludziach rodzą y zarazę czynią*⁶². Zalecano utrzymywanie czystości w domu i na ulicach⁶³.

Cała indywidualna profilaktyka sprowadzała się do zjedzenia na śniadanie chleba z masłem posypanym świeżą rutą oraz spożycia kilku laskowych orzechów lub korzenia leczniczych roślin. Zamożniejszym proponowano spożycie rano jednej łyżki syropu cytrynowego lub piżmowego, a także mieszanki orzechów włoskich, fig, liści ruty wymieszanych z solą. *Subtelniejsi ludzie* powinni dobrze się odżywiać mięsem z gołębi⁶⁴. Biedniejszym przepisywano lekarstwo zrobione z prochu liścia dębowego, korzeni lub liści anyżu albo omanu z dodatkiem octu. Za skuteczny uważano surowy lub gotowany czosnek, oraz cebulę (korzeń) piołunu. Pomysłem na przetrwanie zarazy było również picie własnego moczu⁶⁵.

Jeśli jednak doszło do zarażenia, a były już nawet ofiary śmiertelne, należało postępować w sposób wskazany przez uczonych doktorów. Zgodnie z ich zalecenia-

⁵⁷ T. Srogosz twierdzi, że ówczesnie ludzie w sposób aktywny bronili się przed chorobą, a dotychczasowe ustalenia nauki są w tym względzie bałamutne jako oparte w sposób bezkrytyczny na ówczesnych źródłach, *op. cit.*, s. 6.

⁵⁸ BCzart 350, k. 726 i n.

⁵⁹ *Naprzód aby każdy Pana Boga za grzechy swoje ubłagawszy y świętymi się Sakramentami opatrzywszy...*, *loc. cit.*

⁶⁰ *Ibidem*, k. 729.

⁶¹ [...] *żeby te dymy powietrze odganiały* [...], *ibidem*, k. 728.

⁶² *Ibidem*, k. 726–727.

⁶³ *Przeto w mieście po ulicach błota [...] uprzatać, y wywozić, y rynsztoki ochędożyć potrzeba, y w domach iako nauceści umiatać y ochędósrowo zachować*, *ibidem*, k. 727.

⁶⁴ *Ibidem*, k. 729.

⁶⁵ *Ibidem*, k. 730.

mi ustawiano w pomieszczeniach beczki z wrzątkiem, gdyż woda miała przyciągać zarazę. Widowym tego znakiem było ponoć wytworzenie się na jej powierzchni szkodliwego nalotu. Taką beczkę należało opróżnić w miejscu oddalonym od siedzib ludzkich, powtarzając czynność kilkakrotnie, a następnie pomieszczenia zadymić dymem z roślin leczniczych⁶⁶. Usta zmarłego radzono przykryć przypieczoną skórką z chleba, nie nachylając się nad nim zbyt daleko dla własnego bezpieczeństwa. Zalecano, by nie leżał w domu dłużej niż dwie godziny; powinien być prędko pochowany, a dom wywietrzony⁶⁷. *Szaty powietrzem umarłych* należało natychmiast usunąć, spalić, ewentualnie wygotować z użyciem ługu z wapnem lub w ostateczności zadymić drzewem leczniczym⁶⁸. Wysoka śmiertelność w miejscach zarażonych wywoływała stan paniki: jedni popadali w stan bezsilnej dewocji, odrętwienia, inni, spodziewając się rychłej śmierci, bez opamiętania używali życia⁶⁹.

Ówczesny sposób leczenia sprowadzał się do łagodzenia skutków zarazy. Nikt nie znajdował na to nieszczęście żadnego skutecznego lekarstwa. Jako dowód można wskazać list kasztelana Zbaraskiego, którego rady w kwestii przeciwdziałania zarazie odzwierciedlały ówczesny stan wiedzy lekarskiej. Sprowadzały się bowiem do owego *wykurzowania* względnie wymrażania *morowego powietrza*. Kasztelan w swoim liście do króla proponował:

[...] *ludzie żeby się do domów swoich nie wracali do Miasta przynajmniej aż po Nouem Lecie. Domy zapowietrzzone aby ci, którzy w nich zostali, otwierając wymrażali, w tą rzecz te które tam były żeby in aperto na mrozie mieli, wykurzywali bo alias już rzecz multis experimentis doświadczona, że kiedy takich observatii nie bywa, a ludzie się prędko za pierwszemi mrozami, które w ostatnią jesień zwykły bywać, lecz odmieniać się nie continuować iako natura już zimy właśnie niesie, poczną do domów prowadzić y w nich mieszkać, że ten fomes powietrza, et ex supellectilibus, które w Domach zostaią, gaszony bywa, zaraz się odnowi, y znowu odżywia.*

Kasztelan radził, jak najsurowiej zobowiązać starostę warszawskiego do wprowadzenia zakazu handlu w mieście i organizacji targów, a także zalecił ściśle przestrzeganie powyższych zasad, gdyż w innym wypadku zaraza nie ustanie⁷⁰.

⁶⁶ *Na miejscach iusz zarażonych to zachowywać potrzeba gdzieby kto umarł, kazać beczek kilka nastawiać z gorącą wodą, to woda iad do siebie ciągnie, znak tego będzie. Bo się skórka na wodzie uczyni, taką wodę wylać, gdzie ani bydło ani ludzie nie chodzą [...], ibidem, k. 727.*

⁶⁷ *Ibidem, k. 728.*

⁶⁸ *Loc. cit.*

⁶⁹ Por. L. Kubala, *Szkice historyczne*, wyd. IV, Warszawa 1901, s. 162–164.

⁷⁰ BCzart 365, k. 372.

Ludzie zamożniejsi, także król z dworem, z reguły przenosili się do miejsc nieobjętych zarazą. Właściwie jedyną formą ratunku była ucieczka z miejsc zagrożonych. Król dojeżdżał z tego powodu na obrady sejmu nadzwyczajnego w 1629 r. z Ursynowa⁷¹.

Posługę ojczyźnie w *czas morowego powietrza* uważano za niezwykle bohaterstwo. Tak też oceniała szlachta swoje posłowanie na ówczesne sejmy, czemu trudno się dziwić, skoro oczom podróżujących po kraju w kierunku miejsc obrad sejmowych ukazywały się straszliwe obrazki wymarłych wsi i miasteczek⁷². Taką postawę zaprezentowali również posłowie w *Manifestacji Poselskiej* w związku z sejmem 1624 r.:

*Dla niebezpieczeństwa morowego powietrza, w którym do końca trwaliśmy pod wielkim niebezpieczeństwem, dla samej tylko Ojczyzny odważywszy nasze zdrowia...*⁷³

⁷¹ J. Seredyka, *op. cit.*, s. 32.

⁷² „Policzywszy po wszystkim Królestwie pomarłe przez te kilka lat ustawicznym powietrzem, znajdziem dobrą nas trzecią część. Panowie umykali przed złem do bezpiecznych majątności, zamożni mieszcianie uchodzili z miast, alepospólstwo na rzeź się śmierci oddawało, wsi i miasteczka pustkami zostawały. Znaczną tych liczbę każdej po powietrzu zimy burmistrzowie w miastach, panowie w poddanych znajdowali”, „Exorbitancya powszechna która Rzeczpospolitą Królestwa Polskiego niszczy, zgubą grożąc” (1628), s. 20.

⁷³ Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Publiczne Potockich 31, II/37, k. 620.